№. 145. w Wtorek dnia 26. Czerwca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 23. Czerwca. — Gazeta wrocławska podobna do innych gazet niemieckich, zamieszcza różne insinuacie dla wyprowadzania opinii w pole. Często są te wiadomości dość zręczne, często zaś tak niezgrabnie wymyślone, że trzebaby mieć znakomitą dozis upośledzonego umysłu, aby im uwierzyć. Do ostatnich policzyć należy ostatnią z Berlina wiadomość, zamieszczoną w num. 144. gaz. wrocławskiéj, iż jenerał Lindheim naczelnie dowodzący w Szląsku po to pojechał do Kalisza, aby się zapytać, co znaczy obsadzenie Krakowa przez wojska rossyjskie. — Gazeta wrocławska szczerze wierzy w możność tak naiwnie wymyślonego zapytania.

Frankfurt, dnia 20. Czerwca. — Doniesienia najnowsze z Bergstrasse mówią o przeniesieniu głównéj kwatery i komendy jeneralnéj armii rzeszy Weinheim daléj na wschód do Fürth. Przednie straże stoją pod Heddesheim, batalion wojska liniowego z Frankfurtu w Weinheim. Wojska pruskie rozłożyły się na Bergstrasse od Zwingenberga aż do Bensheim.

Baden. — Z Weinheimu z głównéj kwatery połączonych wojsk rzeszy donosi gazeta darmsztadska pod dniem 18. Czerwca z rana co następuje: »nieprzyjaciel stoi w okolicy Schriesheim w sile znacznéj, i nadspodziewanie pozostał dotąd spokojnie. Wojsko nasze częścią rozłożyło się po kwaterach częścią stoi obozem, a mieszkańcy żywność im donoszą, jak artyleryi i oddziałowi pierwszego pułku, częścią gotuje sobie samo w obozie, jak Wyrtembergczykowie. Hirschhorn dawniéj w ręku turnerów hanauskich teraz opanowali strzelcy bawarscy; lecz stanowisko to jest tak słabe i bez znaczenia, iż Bawary zapewne je opuszczą. Nowy dom szkolny będzie urządzonym na lazaret. Majora pruskiego z sztabu jeneralnego Hindersena, który Meklemburgczykom w krwawéj potyczce dnia 15. przywodził, wcale jeszcze znaleść nie mogą. Według zdania osób znających się na rzeczy w dowództwie naczelnem nieprzyjaciela widać było daleko więcéj planu i pewności, aniżeli dawniéj, ale mniéj doświadczenia w wykonaniu szczegółowem. Nieprzyjaciel walczył z wielką energią.«

Sztutgard 18. Czerwca. — Smutny los spotkał owego Herkulesa niemieckiego, który się przeniósł z Frankfurtu do naszego miasta. Ministerstwo wirtembergskie zakazało zgromadzać się sejmowi niemieckiemu i obstawiło wojskiem miejsce jego zgromadzeń. Prezydent sejmu Loewe chciał zaprotestować przeciw temu, ale dobosze zabębnili i zagłuszyli jego mowę. Potém kawalerya zaczęła rozpędzać chcących wejść do gmachu deputowanych niemieckich. Dep. Günther szwagier Roberta Bluma odsłonił piersi i rzekł: przebijcie żołnierze te piersi, lecz ja nieustąpię. Pochwyciło go jednak kilku deputowanych i odprowadziło daléj. Deputowani potém parami szli do hotelu Marquarda, a za niemi kawalerya czwałem, deputowani uprzedzili kawalerya i odbyli naprędce naradę. Zaprotestowali przeciw gwałtom na ich osobach spełnionych i postanowili skarzyć ministrów do sądu.(?) Tymczasem izba wirtembergska pochwaliła te środki ministerstwa głosami 54 przeciw 31.

Weinheim, dn. 20. Czerwca. — Prusacy mają przyjść na prawe skrzydło, a tymczasem wojska rzeszy obsadzą Odenwald a główna ich kwatera przeniesie się do Fürth. Atak główny ma się dopiero wtedy rozpocząć, kiedy korpus pruski stojący w Bawaryi nadreńskiéj przez Ren się przeprawi, co podobno na przeszkody napotkać miało, gdyż komendanci bawarscy twierdz Landau i Germersheim tylko wojska rzeszy lub bawarskie przyjąć chcą do fortec obydwóch. (?)

Szwajcarya.

Zürich, d. 16. Czerwca. — Coraz jaśniéj pokazuje się, jak zgromadzenie federacyjne bieg spraw wstrzymuje i utrudnia. Rada stanowa odrzuciła uchwałę rady narodowéj, we względzie zaciągu wojskowego za granicą, przynajmniéj w punktach najważniejszych, a przyjęła postanowienie następujące: art. 1) rada federacyjna odbiera polecenie rozwiązania układów tyczących się zaciągu wojskowego. Artyk. 2) Werbunek tymczasowo zazazany. Spodziewać się należało, że rada narodowa od uchwały swojéj nie odstąpi, a przynajmniéj od wstępu stanowczego, że zaciągi wojskowe za granicą nie zgadzają się z honorem i godnością federacyi; a to tym więcéj spodziewać się należało, że od tego czasu wielka rada Bernu i Frejburga uchwaliły już dla kantonów swoich zerwanie układów względem zaciągów wojskowych. Ale widać, niektórzy członkowie rady narodowéj zdumieli się nad swoją własną odwagą, radzi byli, że mogli błąd ten znowu naprawić. Pozwolili zatém upaść uchwale rady narodowéj, a przystąpili do postanowienia rady stanowéj; chcieli tylko słówko »tymczasowo« wypuścić. Prawda, że uchwała ta przeszła tylko dla tego, iż kilkunastu radykalnych było nieobecnych, gdyż jedynie głos prezesa rozstrzygnął, było bowiem 44 głosów przeciw 44; ale cóż można sądzić o zgromadzeniu ustawodawczém, które dzisiaj uznaje, że zaciąg wojskowy za granicą nie zgadza się z honorem i godnością ludu, a za dni kilka milczeniem przyznaje, że się rzecz ma inaczéj?!

Francya.

Paryż 20. Czerwca. — Francya jest bezwładna, bo niema idei, któraby jéj przewodniczyła. Cała obluda Filipa Ludwika materializując Francyą, odcięła jéj poczucie téj idei, która ma przewodniczyć nowéj epoce. To też po wyrzuceniu króla poza granice Francyi, lud nieumiał się zorganizować na swój pożytek i pozostawił wszystkich dygnitarzy rojalizmu tak w wojsku, jakoteż w sądach i administracyi na dawnych posadach i zatrzymał dawną rutynę w sprawach rzeczypospolitéj monarchiczną. Ztąd wypłynęło, że powszechne wybory pokierowane pod wpływem biurokracyi świeckiéj i duchownéj, tudzież giełdy, innemi słowy pod wpływem monarchicznego rozumu i pieniędzy, po dwakroć wydały produkt w zgromadzeniach narodowych nierepublikański. Co więcéj, kiedy lud nieośmielił się po wypędzeniu króla, na wypędzenie całego stronnictwa jego, na zsadzenie z posad marszałków, jenerałów, admirałów, prezydentów i dyrektorów różnych władz sądowych i administracyjnych, jedném słowem na odbudowanie rzeczypospolitéj na podstawach republikańskich, to w samych początkach wcisnęła się w formę republikańską trucizna monarchiczna, która zatruła całą treść przyszłego rozwoju rzeczypospolitéj. Nie w miesiącach przeto Czerwcach r. p. i r. b. zadano podwakroć klęskę republikanom, lecz w samym 24. Lutego jad śmiertelny począł się rozwijać w ich organizmie, i nie umiała go Francya wyrzucić z swojego ciała. W samym rządzie tymczasowym leżały pierwiastki śmierci, patrzmy na Lamartina deklamującego przyszłość wzniosłą, a zabijającego nadzieje Polski, tego regulatora wszystkich stosunków europejskich, patrzmy na Ledru Rollina, ministra dekretującego wyrzynanie czerwcowych powstańców, jak błacho i po wierzchu o sprawach rzeczypospolitéj sądził. Cóż to pomogło, jego nawrócenie się jako reprezentanta do sycyalizmu w Styczniu, gdy go siekł jako minister w Czerwcu roku przeszłego kartaczami Cavaignaka, niemógł odzyskać tego wpływu Ledru Rollin, którym massy czarować można, mimo jego niezaprzeczonych zdolności. Raz zbroczone krwią braci ręce, nie powiodą mass do wielkiego zadania, postawienia rzeczypospolitéj na podstawach dających życie. To co mamy we Francyi od Lutego, jest czczą *formą* bez treści rzeczypospolitéj, konstytucya nadana przez zgromadzenie narodowe, jest świstkiem bez wpływu, jest kadzidłem unoszącém się nad trupem. To też wcale się dziwić niemożna, że Francya przez półtora roku uwodząc wszystkie narodowości, szczerze zajęła się ujarzmieniem i pognębieniem drugiéj rzeczypospolitéj, to jest rzymskiéj, która rozwojem swoim na republikańskich zasadach zastraszała burżuazyą francuską, czyli dygnitarstwa duchowne, cywilne i wojskowe wraz z giełdą i rentierami i wierzycielami hipotecznymi. I zadekretowała owa burżuazya śmierć rzeczypospolitéj, snać z obawy, ażeby przez Rzym przykład dany, nie zachęcił ludu francuskiego do stanowczego wystąpienia. Dziś odbywa się okropny dramat traiczny, gdzie olbrzym francuski zmalpowanéj rzeczypospolitéj trudzi się dławieniem jednego miasta Rzymu, na któren napadły dwa królestwa neapolitańskie i hi-

szpańskie, cesarstwo austryackie i tak zwana rzeczpospolita francuska. Tu widzimy jaka to potęga wielka sprawy czystéj jaką jest sprawa rzymska; Rzym odpiera cztery sprzymierzone mocarstwa i już z tego powodu zasługuje na nieśmiertelność chwały, wyższéj nad chwałę, jaką się okryli Grecy, kiedy na nich napadli Persowie w przed chrystusowych czasach. Francya w 19 wieku dopuściła się niesłychanéj hańby, niczém niezatartéj, cały naród francuski patrzy na swój rząd, jak nurza się w bezecności, na panujące stronnictwo w zgromadzeniu, które dekretuje, że niewolno inaczéj tłumaczyć konstytucyi, jak ono ją rozumie, że artykuły w niéj nakazujące nieść pomoc uciśnionym narodowościom, znaczą nakaz wyrzynania Francuzom Rzymian, ażeby ich Austryacy, Neapolitańczykowie i Hiszpanie nie wyrzynali. Miara nieprawości dopełniła się, Francya upaść niżéj nie może. Czas okaże, czyli z tego upadku potrafią się podnieść Francuzi, hańba hańbą przecie pozostanie w dziejach Francyi, że dopuściła się spełnić na sobie i na Rzymie najszkaradniejszéj zbrodni, nie stawając w obronie wolności.

Rząd francuski wydał rozporządzenie, ażeby wszyscy Polacy, Niemcy i Włosi wyznający zasady demokratyczne opuścili Francyą.

Dziś z rana otoczyli o godzinie 5 żandarmi i policya wszystkie wejścia do pałacu Luwru i przetrząśnięto go od sklepów aż do dachu, bo rozniesiono pogłoskę, że w nim się ukrywa Ledru Rollin.

Jenerał Cavaignac, brat dyktatora tegoż nazwiska przed kilku dniami ogłosił list o wypadkach 13. Czerwca, twierdząc w nim, że tak zwani powstańcy niemieli zamiaru bić się. Changarnier wsadził go na dwa dni do aresztu, ponieważ żaden oficer niepowinien objaśniać publiczności względem swojéj służby i czynności.

Cholera sprzątnęła jenerała Donnadieu i matkę byłego dyktatora Cavaignaka. Pierwszy umarł 19, ostatnia 18. Czerwca. Na cholerę umarło we Francyi do 19. Czerwca 18,961 osób na 27,054 zapadłych na tę chorobę.

Włochy.

Turyn, dn. 13. Czerwca. — Podług Lloyda komissarz królewski, jenerał della Marmora, przedniedawnym czasem wyspę Sardynią zwiedził i wydał kilka rozporządzeń ujmujących. W skutek febry panującéj w obozie St. Maurycego rozkazano brygadzie Piemont, aby ztamtąd wyszła, a stanowisko strategiczne nad Sesią zajęła. Rząd nakazuje teraz odwołać doniesienie o zabójstwach i ranach przez wojsko zadanych podczas ostatnich demonstracyi nocnych. Dzienniki opozycyjne żądają natarczywie zwołania izb.

Treviso, d. 16. Czerwca. — Wenecya dotąd jeszcze się trzyma, lecz za kilka dni los miasta tego pewnie się rozstrzygnie, kilka już bomb padło na plac Marka.

Z Rzymu piszą dzienniki genueńskie z dnia 10. Czerwca, że Francuzi z przykopami swemi zbliżyli się już na strzał broni ręcznéj do muru — pojedyńczego muru opasującego miasto! Dla tego dnia 9. m. b. około 6 godziny wieczornéj Rzymianie z dział i sztucerów rzęsisty sypali ogień na nieprzyjaciela. Nagle zrobił Garibaldi z oddziałem wojska regularnego wycieczkę, odpędził Francuzów aż do Casino, gdzie się byli usadowili, wyparł ich z tamtąd, i zaczął prace ich niszczyć. Bój trwał do godziny 9 wieczorem, gdzie burza z deszczem ulewnym Rzymian do odwrotu zmusiła, i działa z stron obydwóch zamilkły. Drugiéj wycieczce, którą późniéj wykonać zamyślano, także ulew wielki przeszkodził. Nazajutrz dnia 10. zaczęło się strzelanie z dział od godziny wpół do czwartéj z rana, i z małemi przerwami przeciągło się do południa, lecz dla żadnéj strony nieprzyniosło najmniejszéj korzyści.

Korespondent dziennika belgijskiego Independence donosi, że do głównéj kwatery Oudinota przybyło poselstwo od jenerała hiszpańskiego Cordowy, w celu porozumienia się wzajemnego względem działania wspólnego wojska hiszpańskiego z francuzkiem. Oudinot miał oświadczyć, że honor jego wymaga, aby on sam wojnę ukończył, którą sam rozpoczął. — Do Marsylii nadeszły wiadomości z Rzymu z 10. Czerwca a z Civitavecchi z 11. Zawierają one szczegóły okropne o bombardowaniu Rzymu, tak iż zdają się prawie niepodobnemi, wolimy ich zatem niepowtarzać, dopóki się coś pewniejszego w tym względzie niedowiemy. Że jednak w tych pogłoskach jest cokolwiek prawdy, pokazuje się z tąd, że konsulowie mocarstw zagranicznych w Rzymie zaprotestowali przeciw dalszemu bombardowaniu miasta.

Listów nowszych z Rzymu niema, gdyż według doniesień równobrzmiących w dziennikach włoskich Francuzi poczty napowrót odsyłają. Pozostają zatem tylko wiadomości z dzienników genueńskich z d. 16. Czerwca. Do dnia 13. rana zdaje się nic ważniejszego niezaszło. Francuzi pokazali się w dość znacznéj liczbie na lewym brzegu Tybru, zamierzali zepsuć wodociągi i Rzymianom także od strony południowéj dowóz przeciąć. Dnia 13. Czerwca o godzinie 9 z rana przypuścili Francuzi atak główny do miasta. — Dzienniki włoskie zamieściły dwa dokumenta polityczne. Jeden z nich jest list Oudinota do prezesa zgromadzenia rzymskiego, w którym jenerał prosi o ogłoszenie proklamacyi przyłączonéj, i grozi, iż każe atak przypuścić, jeżeli Rzymianie w przeciągu 12 godzin niepodadzą warunków, któreby przyjąć można. Drugi zaś dokument jest proklamacya do Rzymian, w któréj stoi, że prace oblężnicze tak daleko już doprowadzone, iż nic więcéj niepozostaje, jak uderzyć. Jeszcze raz zatem Oudinot radzi Rzymianom, aby bitwy unikali, i na miasto jakoteż mieszkańców okropności szturmu niesprowadzili. Jeżeli bowiem teraz w uporze swym pozostaną, wtedy odpowiedzialność za skutki na nich spadnie. Podpisano w willi Pamfili 12. Czerwca, 5 godzina po południu. Dopisek przez Oudinota podpisany brzmi jak następuje: »tryumwirowie na wniosek nasz nic nieodpowiedzieli, dnia 13. Czerwca o godzinie 9 z rana wydano rozkaz do uderzenia na miasto.«

Austrya.

Wiedeń, dn. 21. Czerwca. — Gazeta wiedeńska donosi urzędownie, jak następuje: cesarsko rossyjska główna armia pod roskazami feldmarszałka Paszkiewicza zostająca przekroczyła granicę węgierską w dniach 17. i 18. b. m. czterema kolumnami, pod dowództwem jenerałów Buschinga, Bielogujewa, Rüdigera i Grabego. Główna kwatera feldmarszałka znajdowała się w dniu 18. b. m. w Bartfeld. Rezerwy pod dowództwem jenerałów Sackena i Sassa stoją tymczasowo w Galicyi, przy granicy węgierskiéj. — Połączone wojska austryacko rossyjskie nakoniec uderzyły ze wszystkich stron, i posunęły się nieco naprzód, bo wnosimy tak z przeniesionych głównych kwater dowódzców korpusowych. Ale bój musi być straszliwy, dowodzi tego niepoliczona liczba rannych, których odprowadzają i odwożą na tyły armii do lazaretów, i nieustanny grzmot armat trwający dzień i noc, który ucho przeraża. Wojna w Węgrzech będzie straszliwą, bo zapał do sprawy narodowéj Węgrów, niezna granic; okropne rzeczy opowiadają oficerowie austryaccy, którzy przybywają z placu bitew. Węgrzy pogardzają śmiercią, idą na kartacze, jak na wesele, bo postanowili umrzeć lub zwyciężyć. Wojnę swoją uważają za świętą, a nie za igraszkę przechodnią. Nawet piechota madziarska, która dawniéj uchodziła tylko za średnią, z taką dzielnością idzie na bagnety, że pryskają przed nią nawet wprawne i stare bataliony. Szczególniéj przecie odznacza się jazda, to same bohatery, nie masz teraz już różnicy pomiędzy regularnemi i nieregularnemi pułkami, bo z równém biją się poświęceniem, które wzbudza powszechne podziwienie. Dolman z tyłu na siodle, prawica, na któréj po ramie koszula zawinięta, a silna jak konar dębu, trzyma w górę szablę podniesioną, fajeczka w ustach, koń dzielny pod huzarem, to syn Arpada w ataku na wroga. Biada nieprzyjacielowi, którego dotknie ostrze jego żelaza, gdyż się rozleci na ćwierci, bo huzar węgierski niedaje ale też niebierze pardonu. Jeżeli armia Węgrów ma się cofać, to huzary w całém znaczeniu tego wyrazu, są aniołami stróżami armii, ich głownie zasłaniają cofających się braci i dziesięć razy odpędzeni, dziesięć razy nawracają na cisnącego się wroga, który nareszcie zaprzestać musi walki i nie może odnieść żadnéj korzyści. — O wejściu Moskwy do Siedmiogrodu dotąd się wieści niepotwierdziły, jenerał Lüders jak stał, tak stoi w Wołoszczyznie. Węgrzy dzierżą wciąż Orsowę i prowadzą handel z Węgrami. Nietylko sprowadzili 200,000 kos i mnóstwo broni angielskiéj z Turcyi, ale też towary kolonialne, sukno, skóry i potrzeby wojenne wszelkiego rodzaju w ogromnym dostatku. Kiedy Jelaczic godzi na Banat, to jenerał Aulich zagraża Kroacyi, i wkrótce usłyszymy z tych stron coś stanowczego.

Wiedeń, dn. 22. Czerwca. — Dzisiajsza gazeta wiedeńska zawiera następującą wiadomość urzędową: »od cesarskiego urzędu telegraficznego nadzoru południowego przybyło o godzinie 6 minut 33 dnia 20. Czerwca 1849. od jenerała Standejskiego w Trieście do ministra wojny, ekspediowano o godzinie 6 minut 38. z rana. Wiedeń 20. Czerwca 1849. Depesza telegraficzna. Ankona po okropnem zbombardowaniu kapitulowała dnia 18. wieczorem, a dnia następnego wojska nasze obsadziły miasto i warownie!

Zagrzeb, d. 16. Czerwca. — Dziś zamknięto tutajsze drukarnie dwóch dzienników Wiestnika i Napredaka pod strażą wojskową, a redaktorów tychże, Bogdarowicha i Medakowicha uwięziono. Owoż wypadek zupełnie podobny, do francuzkich i niemieckich wypadków i zupełnie równoczesny. Kiedy w roku przeszłym pękły ogniwa kajdan na Francyi ciążących, poczuli się Sławianie południowi, że są czémsiś innem, jak Madziarami i Niemcami, ale niemając przed sobą wyrobionego celu, bo od wieków niebyli samodzielnym narodem, zaczęli od wyrzynania Madziarów i zagrabiania ich ziem i dobytku, a skończyli przerażeni przyszłą pomstą, ucieczką pod skrzydła niemieckie rządu austryackiego, którego także nienawidzili. To też Jelaczic jenerał austryacki był uosobionym reprezentantem tamecznych stosunków. Rodem Sławianin, a stosunkami czysty Austryak. On chwytał ludność silną słowiańską i pchał w szeregi austryackie, to też spieszyła na ujarzmienie społeczeństw na zachodzie włoskich na wschodzie węgierskich, i te zastępy dzikiéj jeszcze narodowości wyrzynały narodowości dążące do wolności i niepodległości. Napróżno wzywali ich Madziarowie do spółki w rozrywaniu jarzma ciążącego austryackiego, wyzwalając ich sami z pod niewoli własnéj i zapominając krzywd na sobie dopełnionych. Ale nienawiść względem Madziarów ta sama pozostała w Słowianach, jak w chłopach galicyjskich, z tych samych powodów. Cesarzem austryackim wciąż się swoim władzcom dawnym odgrażali, kłamiąc dla niego przywiązanie bez granic. Teraz zmieniają się stosunki, jak się dowiadujemy z wiadomości ztamtąd dochodzących i z zakazania pism owych, których drukarnie wojsko Jelaczica pozamykało. Opi-

nia publiczna nareszcie wyrobiła się inna pomiędzy południowymi Słowianami i upowszechniała się przez pisma czysto-słowiańskie. Opinia ta była podobną do owéj, która się objawiała pomiędzy Czechami; Czesi z najzapaleńszych nieprzyjaciół Madziarów przedzierzgnęli się, po wypadkach kromieryzkich i oktrojowaniu konstytucyi, w stronników Koszuta, ponieważ on przedstawiał dotykalną wolność, która się wyjarzmiała i biła wrogów jéj zaciętych, niewchodząc w żadne ułudne sojusze z austryackiemi kruczkami i korowodami. Czem były Narodne Nowiny Hawliczka dla Czechów, tem Napredak pod redakcyą Medakowicha dla Sławian południowych. Czas okaże, ile ferment czasu przerobił Sławian na ludzi wieku.

Powszechny atak na Madziarów miał się w dniu 19. b. m. ze świtem rozpocząć. Minister wojny austryacki był właśnie w kościele na uroczystości rozdawania orderu żelaznéj korony, kiedy mu oddano depeszę, którą odczytał i natychmiast wyjechał do armii. W dniu tym wydał także feldmarszałek Hajnau odezwę do wojska, w któréj mu przypomina wspólne zwycięztwa wojsk Suwarowa i Austryaków pod Piacenzą odniesione nad Francuzami pod Macdonaldem zostającymi.

Węgry.

Raab 16. Czerwca. — Koszut udał się po swojém przybyciu do Pesztu, także i do Raab, miasta rodzinnego jego żony. Tam miał mowę do ludu zgromadzonego. Szczególniéj przemawiał do tameczych Niemców, sprzyjających sprawie węgierskiéj, temi słowy: niemożemy przedstawiać ani odrębnych uczuć madziarskich, ani odrębnych uczuć niemieckich, tylko reprezentujemy prawa ludów, czyli innemi słowy, przez Boga wcielone uczucia, zdążające przez nieustanne usiłowania do praw ludzkości, jako najwyższych potęg wolności; musimy się starać nie o samolubne własne, lecz o ogólne dobro wielkiéj rodziny ludów. W jaki sposób, chcą europejscy monarchowie ludzkość popierać, to przekonywa się teraz oszukana Europa ze sprawiedliwém oburzeniem, kiedy rossyjskie hordy, w obec zachodnio europejskiéj cywilizacyi podnoszą krwawe knuty, najwymowniejszych tłumaczów absolutyzmu. Ale czuwa jeszcze Bóg Madziarów! Wyskubali Madziarowie potężnego orła tak dalece, że z wysokości podsłonecznéj spadł teraz na granicach austryackich, Madziarowie też przy pomocy Bożéj ściągną niedźwiedziowi północy skórę przez uszy. Tysiączne okrzyki Elien Koszut, towarzyszyły téj mowie. Staatsanzeiger.

Teraz znajduje się w Raab 10,000 wojska madziarskiego. Szczególniéj artylerya jest piękna, złożona z saméj młodzieży, widać jéj z oczu, jakie rościć może po niéj ojczyzna nadzieje. Dwadzieścia armat jest wycelowanych na drodze ku Preszburgowi. Najlepszy dowód, że chcą Madziarowie bronić Raabu jest to, że okopują teatr, magazyny i bramę wiedeńską, a most przed bramą tak jest ustawiony, że każdéj chwili może być zniesionym. Główna siła Madziarów stoi między Brückl i Hochstrass pod Pöltenbergiem, a Gönijo i Komorn pod Klapką. Nowo zorganizowana gwardya narodowa znajduje się w Komorn; a w Raabie samym legia wiedeńska, Czykosy i honwedzi. Madziarowie nadzwyczajną okazują łagodność, bo tu Niemcy nawet per succum et sanguineum są Madziarami, a to przypisać należy tutajszéj akademii pełnéj uczuć wzniosłych madziarskich.

Potyczki w okolicy Preszburga wciąż się odbywają po obu brzegach Dunaju, ale nie Austryacy, tylko Węgrzy wciąż działają więcéj z chęci do walki i niecierpliwości stoczenia boju, niż ogólnego planu operacyjnego. Bili się w trzech punktach na wyspie Schütt i nieszczędzili ani prochu, ani pałaszy. Wojska obustronne poharcowawszy nieco jak w dniach 13., 14. i 16., wróciły do swoich dawniejszych stanowisk, a więc ruchy żadnego nie miały wpływu ogólnego.

Perczel pozostawił w Petrowaradynie 3000 załogi i ruszył z korpusem swoim na wozach ku Teriozopolowi. Zapewne chcą wzmocnić załogę Węgrzy w Orsowie i odciąć Jelaczica od szczątków korpusu puchnerowskiego. W Siedmiogrodzie po staremu, tylko Dewa mała forteczka trzymana dotąd przez Austryaków poddała się Węgrom. Rossyanie stoją, jak stali w Bukureszcie, a około roterturmskiego wąwozu podobno stać mają Turcy i po przyjacielsku przestawać z Węgrami. — Bem nadesłał pomoc Perczlowi z 30,000 żołnierza, ale Jelaczic nie chciał ofiarowanéj sobie bitwy stoczyć. — Z nad granicy węgierskiéj żadnemu żydowi niedają paszportu do Wiednia, gdyż przez nich dowiadywano się najwięcéj, co się dzieje na polach bitew.

W górach i jarach tatrzańskich i karpackich Madziarowie silnie się obwarowali. Być może, że warownie te zostawać będą z ogólnemi planami Węgrów w styczności.

Galicya.

Lwów, d. 14. Czerwca. — Polacy podczas uroczystości Bożego ciała w okręgu bernardyńskiego kościoła odbyli zwykłą processyą do ołtarzy ustawionych pod gołem niebem, mieli też obraz jeden nowy, na którego jednéj stronie była wymalowana matka boska patronka Polski, a z drugiéj strony Sty Szczepan patron Węgier. Kolory narodowe polskie i węgierskie powiewały z każdéj strony obrazu według patrona narodu. Lubo tutajsza policya bardzo czujna na konfederatki, czamary inne oznaki narodowe, przejrzała tę narodową manifestacyą, jednakowoż doszło to nakoniec jéj uszu, i dziś rozpoczęto śledztwo kryminalne surowe przeciw sprawcom téj manifestacyi, przeciw starszym bractwa św. Michała, których mają w podejrzeniu, że z tego świętego zrobili świętego Szczepana i przeciw pannom, które niosły ten obraz i były ubrane także w barwy narodowe. — Bawi tu u nas jenerał Osten Sacken, który czekać tu ma na swój korpus, przybywający z głębi Rossyi do Austryi. Mówią, że on właściwie przeznaczony jest na przyszłego wojskowego i cywilnego gubernatora naszego okręgu.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Czerwca. — Wczoraj rano otrzymano tu następującą wiadomość urzędową od armii czynnéj: »Dnia 17. Czerwca wojska nasze wkroczyły do Węgier. Kierunek nadany różnym kolumnom, był następujący: trzeci piechotny korpus po odłączeniu od niego miesiąc już temu jednéj dywizyi, wysłanéj do Preszburga dla wzmocnienia głównéj armii austryackiéj, ruszył pod dowództwem jenerał-adjutanta hr. Rüdigera przez Neymark, Ofału i Folibarg na Łubno, gdzie powinien był stanąć 8. Czerwca. Drugi piechotny korpus po odłączeniu od niego dywizyi dla zasłonięcia miasta Krakowa, skierowany był pod dowództwem jen. lejtnanta Kupryanowa z Gorlicy dwoma kolumnami na wsie Izbe i Konieczno. — Czwarty piechotny korpus po odłączeniu jednéj dywizyi dla zajęcia części południowéj Galicyi i Bukowiny ruszył pod dowództwem jenerała piechoty Czeodajewa także w dwóch kolumnach od Zmigroda na Graab, i od Dukli na Komornik. Główno-dowodzący czynną armią znajdował się 18. m. b. przy kolumnie idącéj do Graab i nocował we wsi Szmilno. To rozstawienie kolumn, miało na celu ułatwienie przejścia przez grzbiet gór karpackich, jeżeliby nieprzyjaciel zamierzył tam stawić opór. — Jednakże buntownicy nigdzie niepokazywali się z siłami, i oprócz nic nie znaczących utarczek 16. i 17. Czerwca nie napotkano żadnego z ich strony oporu. W potyczkach tych Kozacy znowu dowiedli właściwéj sobie dziarskości, a szczególniéj zwrócił na siebie uwagę rekonesans konnéj artyleryi pułkownika Chrulewa, który z 50 kozakami w Bartfeldzie schwytawszy 9 fur z żywnością i 17 jeńców, wrócił na swoje stanowisko bez żadnéj straty. Dnia 6. Czerwca wojska nasze przeszły góry w kierunku Zbory i Bartfeldu. Tegoż dnia powinien był wkroczyć do Transylwanii jenerał piechoty Lüders z częścią powierzonych mu wojsk, w kierunku ku Kronsztadowi, a inny oddział pod dowództwem jen. lejtn. Grotengelma z Wortadorny do Bukowiny w kierunku Bystrycy.«

W dniu wczorajszym odebraliśmy drogą urzędową następujące wiadomości z armii czynnéj: »Jenerał feldmarszałek książe Warszawski donosi J. C. Mości, że dnia 18. m. b. wojska bez przeszkody przybyły na miejsca oznaczone dyspozycyą. Miasto Bartfeldt nie było zajęte przez nieprzyjaciela, i awangarda jenerała Kuprjanowa zająwszy to miasto, rozłożyła się za niém. 7. Czerwca wojska wypoczywały. Tegoż dnia kozacy jenerała Biełogużewa mieli utarczkę z oddziałem buntowników, którym zabito dwóch ludzi i wzięto w niewolę 8; dnia 7. rano jenerał feldm. wraz z J. C. W. W. księciem Konstantym, udali się do Bartfeldt, celem rozpoznania nieprzyjacielskiego wojska, rozłożonego o wiorst 10 za tém miastem na Eperjeskiém szose; książe Warszawski przyjechał na łańcuch naszych przednich posterunków i zatrzymał się na wysokości lewego brzegu rzeki Łunkawiczy. — W tymże czasie na wspomnionem szose, oddział nieprzyjacielskiéj jazdy z częścią piechoty, uderzył na nasze przednie posterunki i rozpoczął atak na jedną z pikiet pułku kozackiego Nr. 32. będącego pod dowództwem pułkownika Judina. Dostrzegłszy to poruszenie, feldmarszałek rozkazał 26. liniowym kozakom ze swéj straży, uderzyć z tyłu na wspomniony nieprzyjacielski oddział. Liniicy rzucili się wprost z zarośli, gdzie książe Warszawski znajdował się i szybko uderzyli na nacierającego nieprzyjaciela, który postrzegłszy ich, natychmiast rozpoczął odwrót do swoich. Kozacy liniowi uderzyli na ustępujących Węgrów a za tymi i atakowana pikieta, wzmocniona secinią swego pułku, również posunęła się na nieprzyjaciela. W tym napadzie wynikło małe starcie, w którém zabito nieprzyjacielowi 18 do 20. ludzi i jednego z jazdy, ranionego szaszką i kindżałem, wzięto do niewoli; z naszéj strony ubito 2 dońskich kozaków i 2 raniono, a dowódzca pułku, pułkownik Judin otrzymał kontuzyę w nogę. — Dnia 5. b. m. jenerał hr. Rüdiger przybył do Łabło, zająwszy przez straż przednią Poderzą, z kąd nieprzyjacielski oddział złożony z 50 ludzi zemknął w rozsypce, przyczem kozacy ujęli w niewolę 5ciu ludzi. — Z raportów jenerałlejtnanta barona Zassa, wiadomo że miasto Rozenberg opuszczone zostało przez buntowników, i że w pobliżu jego, prócz milicyi, która urządza wszędzie zasieki, żadnego wojska nie ma, i że podług wiadomości, one oddaliły się od Rozenberga. Jenerał-adjutant hr. Rüdiger otrzymał od jenerała-adjutanta Grabe uwiadomienie, że d. 17. bieżącego miesiąca przybył do Alko Kubin. — D. 19. b. m. wojska jenerał-adjutanta hr. Rüdigera przybyły z głównemi siłami do Poderzy, a przodowe jego wojska zajęły Getars. D. 8. b. m. nieprzyjaciel opuścił swój obóz pod Gartnikiem i Łofałmą; w skutek czego 2gi korpus zajął te miejsca, a 4 korpus przeszedł przez Bartfeldt.

Onegdaj (22.) po północy wrócił ces. Mikołaj do Warszawy. G. w.

Rozkazem dziennym cesarskim z 20. z. m., pułkownik jazdy Strogonow, major placu miasta Warszawy, przeznaczony został do zostawania dla szczególnych zleceń przy główno-dowodzącym armią czynną, jenerale feldmarszałku księciu warszawskim.

Rozkazem dziennym cesarskim z d. 20. m., major Bulhanyn, z pułku ułanów jenerała adjutanta księcia Czernyszewa, przeznaczonym został na adjutanta starszego w sztabie głównym armii czynnéj.

Dom spedycyjny Teodora Mańkowskiego i Spółki.

(Dokończenie.)

Dla zrobienia assekuracyi w Anglii przed zaczęciem ładowania okrętu potrzeba nam przysłać: 1) nazwisko okrętu; 2) nazwisko kapitana; 3) klasę okrętu; 4) pawilon; 5) Ilość przybliżoną produktów jakie ma zabrać, i 6) cenę po jakiéj produkta te mają być asekurowane.

Za odebraniem tych informacyi, odbieramy w Londynie asekuracyą, a wówczas chociażby zaraz po wyprawieniu do nas wiadomości, okręt się rozbił, lub gdyby łodzie przy ładowaniu potonęły, assekuracya jest ważną i za wszystkie szkody odpowiada. Produkta przysłane nam w komis, sprzedajemy na targu po cenach targowych najlepszych na rachunek właściciela. Korzyści téj operacyi, każdy najmniéj nawet z handlem oswojony, łatwo pojmie. Wiadomo bowiem, że Londyn jest ostatecznym punktem konsumpcyi i handlu i że Anglia niemając dosyć własnego zboża, ogromne massy co rok na wyżywienie ludności z za granicy sprowadza. Podług więc tutejszego targu regulują się ceny prawie na cały świat, bo gdyby w jakimkolwiek innym kraju było także przez nieurodzaj wyjątkowe zapotrzebowanie i tam się ceny podniosły; to i w Anglii stosunkowo do tejże samej wysokości ceny podnieść się muszą, bo ona corocznie na wewnętrzną konsumpcyę kupić musi i naturalnie taniéj nie może płacić jak inne. Wypadki podobne właścicielom naszym nie są i nie mogą być wiadome. Oni produkta swoje nad krajową konsumpcyą zbywające, prowadzą do portów morskich; gdzie je za jaką bądź cenę koniecznie zmuszeni są oddać spekulantom; ci zaś dla zrealizowania benefisów odsyłają do Anglii.

Używając naszego pośrednictwa, obywatel sam niejako swoje zboże na targu angielskim sprzedaje i zatrzymuje zyski, któreby do rąk pośrednich kupców i spekulantów przeszły.

Trzy są sposoby sprzedaży: 1) Pod żaglem, to jest jeśli się sprzedaje na morzu przed przybyciem okrętu do Anglii; 2) w porcie angielskim, kiedy się sprzedaje wprost z okrętu, w którym to razie koszta mierzenia i opłata doku na część sprzedającego wynosi około 3 pensów za kwarter; 3) W magazynie, gdzie dla trudności sprzedaży lub zniżenia cen, zboże się składa czasowie. Ostatni środek jest najmniéj korzystny, gdyż pociąga za sobą wydatek wyładowania i najęcia magazynu. Za magazyn, przerabkę, i asekuracyą ogniową liczymy 6 szylingów na tydzień od 100 kwarterów. — Za wyładowanie i transport do magazynu 10 pensów za kwarter. — Za mierzenie do magazynu, z magazynu i koszta duków około 8 pensów.

Sprzedaż odbywa się w Anglii za pośrednictwem kurtjerów, którzy stósownie do wziętości swéj, ustanawiają swój kurtaż. Komissowe tutejsze domy przeto, będąc zmuszone dla utrzymania najwyższéj ceny, używać różnych tj. droższych i tańszych kurtjerów, podają zwykle w swych rachunkach przedaży jako kurtaż — 1 szyling od kwartera i ½ od sta. od summy. My jednak przekonawszy się, że i na tym artykule można zrobić oszczędność, ustanawiamy 1 szyl. i $\frac{1}{4}$ $\frac{0}{0}$. i nigdy wyższego kurtażu w rachunkach podawać nie będziemy. Zwracamy przytém uwagę, że koszta magazynu, wyładowania i miary także niżéj położyliśmy, niż je tutejsze domy kłaść zwykły.

W miarę sprzedaży, trzymamy do dyspozycyi komitentów naszych, wypadające dla nich summy. Gdy się całość wyprzeda, podajemy rachunek, w którym po odtrąceniu naszych awansów, tudzież miejscowych wypadków, liczymy komissyi dla siebie 2. od sta, a 1. od sta del credere, czyli gwarancyę za wypłatność kupujących u nas na kredyt. Tym sposobem jeśliby jaka strata wynikła, ta już na nas tylko ciążyć będzie, a kossygnujący w każdym przypadku całą sumę odbiera.

Dom nasz mając zawiązane stosunki we wszystkich ważniejszych miastach w Europie, zobowiązuje się należne sumy za sprzedaż powierzonych nam produktów, wypłacić tam, gdzie nam rozkażą i bez żadnych kosztów, według kursu bursy londyńskiéj.

Winniśmy nadto ostrzedz, że chcąc odnieść całą korzyść z sprzedaży na ostatnim placu konsumpcyi, potrzeba exportacyą zrobić stale i regularnie i dać nam przeto zręczność przygotowania wcześnie tanich okrętów do transportu, którego taniość jest jedną z najważniejszych kwestyi. Wyjątkowe bowiem wysyłanie produktu dopiero na odgłos wysokich cen za granicą, prowadzi do przepłacania okrętów wcześnie przez spekulantów ponajmowanych i pozbawia wysyłającego największéj części zysku. Prosilibyśmy więc zawsze nas wcześnie uwiadomić, wiele mniéjwięcéj i w jakim porcie może być produktu.

Podejmujemy się również robić obstalunki bądź w Anglii, bądź we Francyi, wszelkich instrumentów rólniczych, machin parowych i nawigacyjnych, apparatów do cukrowni, narzędzi i machin do fabryk sukiennych i lnianych. Jeden z nas praktycznie znający mechaniczne konstrukcye, zajmuje się wyłącznie tą gałęzią.

Obowiązujemy się również kupować z pierwszéj ręki wszelkiego rodzaju nasiona, mineralną smołę, węgle ziemne, konie, powozy, porter, wino hiszpańskie i francuzkie, indygo, kolory, farby i drzewo farbujące, oraz wszelkiego rodzaju, choćby nawet małéj wartości objekta.

Objekta te liczyć będziemy po cenie magazynowéj, dodając za naszą komissyę 5. od sta, jeśli kupno nie dochodzi 100. funtów szterlingów, a 2. od sta jeśli tę sumę przewyższa. Pozycya nasza handlowa stawia nas w możności wszystko taniéj kupić i tanio prędko przesłać.

Osobom znajomym lub nieznajomym, któreby się do nas zgłosiły, wszelkie informacye dać i na każdy list w 24 godzin odpisać przyrzekamy, a ktoby tego życzył, temu nasze cenniki oraz wiadomości o stanie handlu, peryodycznie bez żadnéj opłaty przesyłać będziemy.

Kto w środę na Garbarach zgubił zegarek, niech się zgłosi do Malczewskiego w Seminarium nauczycielskiém.

Paryskie korale zębne

w puzderku z instrukcyą 1 Tal.

Pewny środek, ułatwiający niezmiernie dzieciom wyrzynanie się zębów. W skutek używania tego środka dzieci szczęśliwie przebywają ten, częstokroć nader niebezpieczny okres.

Mnóstwo świadectw pod względem prawdziwie dobroczynnych skutków tych korali zębnych, przemawia za ich zaletą.

Przeciw wszelkiego rodzaju chrostom, wyrzutom i trędom na twarzy.

Cosmetique Americain,

w flakonikach wraz z instrukcją po 20 sgr.

Tym doświadczonym a wcale nieszkodliwym środkiem można wszystkie powyższe chrosty itd. twarzy wygubić i skórze nadać płeć najczyściejszą.

Przeciw odgniotkom.

Sposób pozbycia się ich niezawodnego, szybkiego i niebolesnego; cena 5 sgr.

Przeciw podagrze, rwaniu, rumatyzmowi itd.

można jedynie prawdziwe angielskie, wedle najnowszych wynalazków poprawione

odprowadniki elektryczności czyli rumatyzmowe,

polecić jako pewny, doświadczony środek, kiedy po ich użyciu nawet długoletnie, uporczywe dolegliwości muszą ustąpić, co wieloma w téj mierze udzielonémi świadectwami potwierdzić można.

Cena exemplarza ½ Tal., silniejszych po ⅔ Tal., całkiem silnych przeciw zastarzałym rumatyzmom itd. po 1 Tal.

Nowe ulepszone, nadzwyczajnie skutecznie działające

galwaniczno-elektryczne łańcuszki rumatyzmowe

po ½ Tal. i mocniejsze po 1 Tal. 10 sgr.

Jak skutecznym środkiem jest galwanizm przeciw podagrze rumatyzmowi, rwaniu w członkach, słabościom nerwowym i kongestyom wszelkiego rodzaju, o tém niepotrzebujemy zapewne ani nadmieniać, kiedy takowy przez najsławniejszych lekarzy z zadziwiającym skutkiem przeciw wymienionym dolegliwościom był używany, zaczém powyższe teraz ulepszone

prawdziwie angielskie galwaniczne łańcuszki rumatyzmowe,

dla ich łatwego użycia i również dla znamienitéj skuteczności każdemu cierpiącemu szczególnie polecić wypada.

Prawdziwie angielski papier przeciw podagrze,

arkusz wraz z instrukcyą po 2 sgr., przeciw rwaniu i podagrze bardzo doświadczony środek.

Przeciw bolom głowy i podagrycznym cierpieniom głowy wszelkiego rodzaju.

Uszne magnesy

Jamesa Gartera w Londynie.

Magnesy te, sporządzone według przepisów pewnego sławnego lekarza ang. mają zbawienną własność, że w przeciągu kilku godzin najgwałtowniejsze bóle głowy uśmierzają, mianowicie zaś chroniczne albo podagryczne. Też samy magnesy uśmierzają w okamgnieniu rumatyzmowe bóle zębów i są niezawodném lekarstwem przeciw szumieniu w uszach, zwyczajnie głuchotę poprzedzającemu.

Para takich magnesów w zapieczętowanych kartonach (pudełkach z papieru) wraz z informacyą jak mają być noszone i przechowywane kosztuje 1 Talar.

Extrait de Circassie

w wielkich białych flakonikach po 15 sgr. z instrukcyą.

Nader skuteczny, wielostronnie doświadczony środek do wywabienia z ciała ludzkiego plam i piegów, który po krótkiém już użyciu nadaje płci świeżość, połysk i delikatność.

☛ Powyższych przedmiotów dostać można w Poznaniu niefalszowanych tylko u

J. J. Heinego, w rynku Nr. 85.

Jan Rieser z Tyrolu

poleca w czasie obecnego jarmarku dobrany skład swój rękawiczek we wszelkim gatunku, chustek na szyję, chustek do nosa, szelek, spodni i gatek z prawdziwéj skóry gemzowéj po umiarkowanych ale stałych cenach. Tasza jego znajduje się w starym rynku na rogu ul. Wodnéj.

Handel francusko-niemiecki mięsiw poleca dobry Bruńświcki salceson w całych partyach funt po 9 sgr., a pojedyńczo funt po 10 sgr.

L. Rauscher pod Nr. 40. Wrocł. ulicy.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 25. Czerwca 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	6	8	2	15	7
Zyta dt.	—	27	9	1	2	3
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa dt.	—	17	9	—	20	—
Tatarki dt	—	24	5	—	28	11
Grochu dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	14	5	—	16	11
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	5	—	1	10	—